

Barbara Trybulec

Naturalizm bez normatywności? : głos w obronie epistemologii znaturalizowanej

Filozofia Nauki 16/2, 79-106

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Barbara Trybulec

Naturalizm bez normatywności? **Głos w obronie epistemologii znaturalizowanej**

Zwrot w stronę naturalizmu jest jedną z najistotniejszych cech współczesnej teorii poznania. Większość epistemologów wyraża poparcie dla nurtu naturalistycznego, odwołując się do różnych jego założeń i ich możliwych konsekwencji. Z drugiej strony, wciąż wielu wybitnych filozofów staje w opozycji wobec naturalizmu, odmawiając mu miana epistemologii z powodu braku czynnika normatywnego. W tej sytuacji wydaje się, że głos w obronie epistemologii znaturalizowanej będzie skierowany w stronę owej opozycji, nazywanej dalej *tradycyjną epistemologią*. W artykule tym nie zamierzam jednak przekonywać przeciwników, że naturalizowanie epistemologii jest możliwe, a nawet niezbędne, chociaż wiele miejsca poświęcę na ukazanie przyczyn naturalistycznego zwrotu. Moim celem jest obrona epistemologii znaturalizowanej przed krytyką z zupełnie innej strony, mianowicie ze strony samego naturalizmu. Argumenty, na których zamierzam się skupić, przedstawione są przez Jonathana Knowlesa w *Norms, Naturalism and Epistemology: The Case for Science Without Norms*.¹ Strategia przedstawiona w tej książce jest bardzo oryginalna, gdyż Knowles z pozycji naturalizmu krytykuje projekt epistemologii znaturalizowanej jako przedsięwzięcia normatywnego. Główna teza autora brzmi, iż na gruncie założeń naturalistycznych nie jest możliwe sformułowanie teorii norm epistemicznych, które byłyby niezbędne w poprawnym procesie kształtowania przekonań (*belief-formation*). Innymi słowy, formułowanie autentycznych (*genuine*) norm epistemicznych nie jest koniecznym warunkiem posiadania wiedzy.² Knowles zdecydowanie krytykuje projekt tradycyjnej epistemologii i mocno ugruntowuje swoją po-

¹ J. Knowles, *Norms, Naturalism and Epistemology: The Case for Science without Norms*, Houndmills: Palgrave, 2003.

² Tamże, s. 3-4.

zycję na założeniach naturalistycznych. Mimo to, odrzuca on naturalistyczną epistemologię jako niepotrzebną, gdyż nie spełnia ona, według niego, swej głównej funkcji dostarczania autentycznych epistemicznych norm kształtowania przekonań. Proces zdobywania wiedzy może być, zdaniem autora, z powodzeniem kontynuowany bez odwoływania się do norm epistemicznych, epistemologia zatem, jako dziedzina skupiona na problematyce normatywności, jest zbędna. Argumentacja Knowlesa jest oryginalna, zgadzając się bowiem z naturalistycznymi założeniami, wskazuje na nieuniknione i problematyczne konsekwencje naturalizowania normatywności.

Według omawianego autora, po upadku tradycyjnego projektu, celem epistemologii znaturalizowanej jest przejęcie jego funkcji i dostarczenie teorii autentycznych norm epistemicznych.³ Po wykazaniu, że zadanie to jest niewykonalne, Knowles konkluduje, iż epistemologia jest zbędna. Celem mojego artykułu jest przeciwstawienie się tej tezie. Będę mianowicie argumentować, że zadanie epistemologii znaturalizowanej jest inne niż, wskazuje Knowles, polega ono mianowicie na dostarczaniu norm epistemicznych rozumianych naturalistycznie, a nie tradycyjnie. Należy zauważyć, iż rozumienie normatywności, a tym samym normy epistemicznej, jest inne w tradycyjnej i naturalistycznej epistemologii. Jest to spowodowane inną postawą obu stron wobec *błędu naturalistycznego*, która leży u podstaw każdego sporu o normatywność. Moja teza brzmi zatem, iż naturalizm nie musi dostarczać autentycznych, tradycyjnie rozumianych norm, aby być epistemologią. Knowles natomiast nie prezentuje alternatywnego rozumienia norm epistemicznych, dlatego jego książka sugeruje, iż naturalizm nie może być normatywny. W artykule pokażę zatem, czym są naturalistycznie rozumiane normy epistemiczne i jaką funkcję mogą one pełnić.

Artykuł podzielony jest na dwie części. Chociaż moim celem jest analiza i krytyka stanowiska Knowlesa, większa część artykułu poświęcona jest przemianom, jakie zaszły wraz z naturalistycznym zwrotem w rozumieniu głównych epistemicznych pojęć, takich jak *normatywność*, *norma epistemiczna* i *uzasadnione przekonanie*. Poświęcam temu zagadnieniu tak dużo uwagi ze względu na fakt, iż świadomość tych różnic jest niezbędna dla dostrzeżenia najpoważniejszej konsekwencji naturalizowania normatywności, która doprowadziła Knowlesa do podważenia prawomocności epistemologii naturalistycznej. Dokładne omówienie przyczyn i głównych idei zwrotu naturalistycznego pozwoli moim zdaniem na pełne zrozumienie głębi argumentu autora oraz na podjęcie z nim polemiki.

³ Tamże, s. 30.

I. KONDYCJA WSPÓŁCZESNEJ EPISTEMOLOGII — W STRONĘ NATURALIZMU

1.1. Epistemologia jako przedsięwzięcie normatywne

Tradycyjnym i powszechnie akceptowanym zadaniem epistemologii jest wskazywanie, co podmiot powinien czynić, aby posiadać zbiór prawdziwych i uzasadnionych przekonań zwany wiedzą.⁴ Wydaje się zatem, iż epistemolog oceniając status epistemiczny danego przekonania powinien zbadać, czy spełnia ono zarówno warunki uzasadnienia, jak i prawdziwości. Czym różnią się jednak owe warunki? Czy oba powyższe określenia wartościowego przekonania są przedmiotami analizy epistemologicznej? Jaka relacja zachodzi pomiędzy uzasadnieniem a prawdziwością przekonania? Wreszcie, co jest najwyższą wartością epistemiczną i na analizie jakiej własności przekonań epistemolog powinien skupiać swoją pracę? Odpowiedź na te pytania wydaje się niezbędna przed przejściem do dalszych analiz dotyczących normatywności epistemologii. Według Jaegwona Kima, w klasycznej definicji wiedzy jedynie uzasadnienie jest czynnikiem specyficznie epistemicznym, *przekonanie* bowiem jest pojęciem psychologicznym, a *prawda* należy do domeny semantyki lub metafizyki.⁵ Uzasadnienie, jako centralne pojęcie epistemiczne, nadaje wiedzy wartość czyniąc z epistemologii przedsięwzięcie normatywne, skierowane ku analizie kryteriów uzasadnionego przekonania. Epistemolog nie może zatem zrezygnować z analizy problematyki uzasadnienia, czy oznacza to jednak, że kwestia prawdziwości przekonań nie należy do problematyki epistemologicznej? Stwierdzenie to nie jest zgodne z intuicjami oraz wypowiedziami większości epistemologów, którzy celem swoich rozważań czynią zdobycie jak największej ilości prawdziwych przekonań i jak najskuteczniejsze unikanie błędów poznawczych. Jaka zatem zachodzi relacja pomiędzy prawdziwością a uzasadnieniem? Dlaczego deklarując dążenie do prawdy jako najwyższej wartości epistemicznej epistemolodzy skupiają się na analizach problematyki uzasadnienia? Odpowiedź na to pytanie, z którą w dużej mierze utożsamiam własny punkt widzenia, prezentuje Laurence Bonjour. Pomimo iż epistemolog ten związany jest z tradycją internalistyczną, mającą swe korzenie w filozofii Kartezjusza, jego stanowisko w kwestii relacji pomiędzy uzasadnieniem a prawdą nie jest typowo internalistyczne. Bonjour zadaje pytanie, dlaczego podmiotom powinno zależeć na tym, aby posiadać uzasadnione przekonania? Czy uzasadnienie jest wartością samą w sobie, czy też pomaga osiągnąć inną, wyższą wartość? W odpowiedzi na te pytania autor *The Structure of Empirical Knowledge*

⁴ Zgodnie z klasyczną definicją rozważaną już przez Platona, wiedza jest prawdziwym i uzasadnionym przekonaniem. Dokładnie, Platon i Teajtet dochodzą do ujęcia wiedzy jako sądu prawdziwego i ściśle ujętego, współcześnie owo ściśle ujęcie rozumiane jest jako uzasadnienie. Platon *Teajtet*, tłum. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2002, s. 187-189.

⁵ J. Kim, *What is 'naturalised epistemology'?*, [w:] *Naturalising epistemology* ed. H. Kornblith, Cambridge, Mass 1994, 2nd edition, MIT Press, s. 34-35.

wskazuje, iż uzasadnienie jest środkiem wiodącym do celu epistemicznego przedsięwzięcia, jakim jest poznanie prawdy.⁶ Podmiot poznający dąży do uzyskania zbioru przekonań, które prawdziwie opisują rzeczywistość, nie posiada jednak bezpośredniego dostępu do prawdy, a jedyna droga do niej prowadząca wiedzie przez uzasadnienie. Pomimo iż zarówno naturaliści, jak i ich oponenty są w zasadzie zgodni, iż uzasadnienie nie jest ani koniecznym, ani wystarczającym warunkiem prawdziwości przekonania, to często traktują oni uzasadnienie jako wartość instrumentalną, innymi słowy, jako drogę prowadzącą do prawdy.⁷ Droga ta często zwodzi podmiot na manowce i nigdy nie ma pewności, czy idąc nią osiągnie on cel, ale inny sposób zdobycia prawdziwych przekonań nie istnieje. Jeśli kryteria uzasadnienia są właściwie wybrane i głęboko przemyślane, to przypisanie przekonaniu pozytywnego statusu epistemicznego z dużym prawdopodobieństwem wskazuje na jego prawdziwość. Gdyby uzasadnienie nie wpływało na wzrost prawdopodobieństwa przekonania, to nie byłoby w żaden istotny sposób związane z epistemicznym celem, a zatem byłoby bezwartościowe dla podmiotu. W takiej sytuacji podmiot nie miałby powodu, aby preferować przekonania uzasadnione. Konsekwencją powyższych rozważań jest następująca teza: Uzasadnienie jest najważniejszą wartością epistemiczną leżącą w centrum zainteresowań epistemologów, mimo iż jest jedynie wartością instrumentalną, służącą jako niepewny środek do prawdziwości, która jest celem epistemicznego przedsięwzięcia i najwyższą wartością epistemiczną. Uzasadnienie nie jest związane relacją logiczną z prawdą, mimo to epistemolodzy nie rezygnują z poszukiwania związku między owymi dwoma warunkami wiedzy. Czynią to często poprzez próby określenia czwartego warunku wiedzy, co czasem kończy się przejściem na stanowiska eksternalistyczne. Jest tak dlatego, że sąd o prawdziwości lub fałszywości danego przekonania można uzasadnić tylko w odwołaniu do racji przemawiających za owym przekonaniem. Z tego powodu w mojej pracy utożsamiam wartość epistemiczną z uzasadnieniem, a nie prawdziwością, zgadzam się bowiem z Kimem, iż to ono decyduje o normatywności epistemologii.

Epistemologia, jako przedsięwzięcie normatywne, analizuje czynniki, które wpływają na uzasadnienie, oraz wskazuje, co podmiot powinien czynić, aby posia-

⁶ L. BonJour, *The Structure of Empirical Knowledge*, Harvard University Press, 1985, s. 7, oraz L. BonJour, *In Defense of Pure Reason: A Rationalist Account of A Priori Justification*, Cambridge University Press, Cambridge, 1998, s. 1-2.

⁷ Oprócz BonJoura podobny pogląd na rolę uzasadnienia wyznają między innymi W. P. Alston oraz A. Morton. Alston argumentuje, iż specyfika epistemicznego wartościowania jest związana z celem maksymalizowania prawdziwości i minimalizowania fałszu w dużym zbiorze przekonań. Zgodnie z tym poglądem, przekonanie jest uzasadnione, jeśli zostanie wysoko ocenione ze względu na ten cel. W. P. Alston, „Concepts of epistemic justification”, *Monist*, Vol. 68, nr 1, 1985, s. 57-89. Morton wskazuje natomiast, iż przekonanie jest uzasadnione, jeśli istnieją informacje, na gruncie których uznanie tego przekonania jest lepszą strategią dochodzenia do prawdy niż nieznanie go. A. Morton, *Przewodnik po teorii poznania*, tłum. T. Baszniak, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 2002, s. 18.

dać wartościowe przekonania. Odpowiadając na to drugie pytanie, epistemolodzy są zgodni, iż w tym celu podmiot poznający powinien przestrzegać norm epistemicznych, które kierują właściwym rozumowaniem.⁸ Do tej pory większość epistemologów nie czyni zastrzeżeń, spór jest jednak nieunikniony podczas dyskusji dotyczącej tego, czym są epistemiczne normy, z jakiego źródła należy je wywodzić i na jakiej postawie uzasadniać? Celem każdego rodzaju epistemologicznych rozważań jest zatem wyjaśnienie, jakie jest źródło normatywności norm epistemicznych, dlaczego podmiot powinien dbać o ich przestrzeganie? Można zaryzykować twierdzenie, że zarówno tradycyjna, jak i naturalistyczna epistemologia mają ten sam cel, mianowicie określenie warunków uzasadnionego przekonania. Z drugiej strony, ich stanowiska w sprawie źródeł i uzasadniania norm epistemicznych są tak dalece odmienne, iż problematyczne staje się nazywanie obu nurtów mianem tego samego epistemologicznego przedsięwzięcia. Prezentują one odmienne odpowiedzi na najistotniejsze epistemologiczne pytania: kiedy przekonania są wartościowe i jak do takich przekonań dochodzić? Poniżej przedstawię rozwiązania obu stron sporu. Innym ważnym epistemologicznym zadaniem, choć ściśle związanym z omówionym powyżej, jest próba odpowiedzi na sceptyczną wątpliwość dotyczącą możliwości zdobycia wiedzy o świecie. Aby ją odeprzeć, epistemolog powinien rozważyć, czy posiada dobre przesłanki dla twierdzenia, że przekonania podmiotów na temat świata są prawdziwe, jakie są owe przesłanki i dlaczego uważa je za dobre.⁹ Również temu zagadnieniu poświęcę miejsce, zwracając uwagę na rozwiązania tego problemu proponowane zarówno przez tradycyjnych epistemologów, jak i naturalistów. W pierwszej kolejności skupię się jednak na punkcie wyjścia wszelkiej dyskusji na temat normatywności epistemicznej, mianowicie na założeniu, które wyraża stosunek do *błędu naturalistycznego*.

1.2. Znaczenie błędu naturalistycznego dla problematyki normatywności epistemicznej

Błędem naturalistycznym nazywany jest proces wywodzenia norm i wartości z sądów opisowych.¹⁰ Chociaż pierwotnie został on zauważony na gruncie rozważań

⁸ J. Pollock, *Epistemic Norms*, „Synthese” 71 (1987), s. 61.

⁹ L. Bonjour, *Against naturalised epistemology*, „Midwest Studies in Philosophy”, R. XIX 1994, s. 284.

¹⁰ Wielu filozofów uznaje, iż *błąd naturalistyczny* został zauważony przez Davida Hume’a, który stwierdził, iż nie można wywodzić konkluzji zawierających termin *powinien* z przesłanek opisowych, dotyczących tylko tego, co *jest*. Hume D., *Traktat o Naturze Ludzkiej*, tłum. Cz. Znamierowski, PWN, Warszawa 1963, s. 259-260. Wśród współczesnych autorów, którzy przywołują wypowiedź Hume’a w argumentacji przeciwko wywodzeniu sądów powinnościowych z faktualnych, warto wyróżnić R. M. Hare’a (Hare R. M., *The Language of Morals*, Clarendon Press, Oxford 1952) oraz P. H. Nowell-Smith’a (Nowell-Smith P. H., *Ethics*, Penguin Books, Baltimore 1954). Pojęcie *błędu naturalistycznego* wprowadził G. E. Moore na określenie procesu utożsamiania jakości *dobry*

etycznych szybko uznano go za jeden z najpoważniejszych błędów we wszystkich dziedzinach filozofii. Ponieważ epistemolodzy naturalistyczni niewątpliwie popełniają ten *błąd* nagminnie, tradycyjni filozofowie zarzucają im, iż ich badania nie mają nic wspólnego z normatywnością, nie można bowiem budować epistemologii na *błędzie naturalistycznym*. Naturaliści, z drugiej strony, wcale nie wypierają się tego *błędu*, przyznają się do niego otwarcie, argumentując, iż nie jest to błąd, ale konieczność, nie istnieje bowiem żadne inne źródło norm epistemicznych poza wiedzą o otaczającym nas świecie wyrażoną w sądach opisowych.

Decyzja o niepopelnianiu *błędu naturalistycznego* lub — przeciwnie — o uznaniu go za proces nieunikniony jest podstawą każdej teorii norm epistemicznych, determinuje ona bowiem postawę epistemologa wobec źródeł owych norm oraz wobec kryteriów uzasadnionego przekonania. Spór o normatywność naturalizmu pomiędzy naturalistami a tradycyjnymi epistemologami rozpoczyna się zatem już przy ustalaniu podstawowego założenia. Im dalej dyskusja wychodzi poza owe założenie, drogi obu nurtów coraz bardziej się rozchodzą, coraz trudniej wypracować jakąkolwiek zgodę i w konsekwencji spór zazwyczaj kończy się bezowocnie. W tej sytuacji ważne jest, aby obie strony dyskusji były świadome tych przeszkód, a przede wszystkim, aby wyraźnie widziały różnicę w punkcie wyjścia, czyli w postawach wobec *błędu naturalistycznego*.

Problematyka dotycząca tak zwanej dychotomii faktów i wartości jest ściśle związana z dualizmem kontekstu odkrycia i uzasadniania.¹¹ Zwolennicy unikania *błędu naturalistycznego* zdecydowanie oddzielają dziedziny zajmujące się analizą poszczególnych kontekstów. Do kontekstu odkrycia zaliczane są przeważnie badania dotyczące czynników wpływających na pojawianie się nowych idei w nauce oraz analizy przyczyn kształtowania przez podmiot danych przekonań. Problematyką tą zajmują się takie dyscypliny, jak psychologia empiryczna, historia lub socjologia nauki, badające, jakie czynniki społeczno-kulturowe determinują akceptację lub odrzucanie przekonań.¹² Nauki te jednak nie mają wiele wspólnego, zdaniem tradycyjnych filozofów, z właściwym normatywnym zadaniem epistemologii, czyli analizą kontekstu uzasadniania. Celem epistemologów nie jest bowiem opis stanów mentalnych podmiotu lub historii rewolucji naukowych. Ich główne zadanie polega na badaniu, jaki rodzaj świadectwa wpływa na uznanie przekonania za uzasadnione, jakie reguły i standardy rządzą procesem testowania, potwierdzania i obalania teorii naukowych.¹³ Opisywanie procesów rozumowania, których ludzie aktualnie dokonują, lub przedstawianie, w jaki sposób naukowcy dochodzili do wielkich odkryć, nie wpływa

z innymi jakościami, w tym naturalnymi. Moore G. E., *Zasady Etyki*, tłum. Cz. Znamierowski, De Agostini, Altaya, Warszawa 2003, s. 15-23.

¹¹ Podział na kontekst odkrycia i uzasadniania wprowadził Hans Reichenbach w książce *Experience and Prediction*, Chicago 1938, University of Chicago Press.

¹² H. Siegel, *Justification, Discovery and The Naturalising of Epistemology*, „Philosophy of Science”, 47, 1980, s. 299-300.

¹³ Tamże.

w żaden sposób, zdaniem zwolenników dualizmu obu kontekstów, na formułowanie norm epistemicznych mówiących, jak proces myślowy *powinien* przebiegać lub jak teoria *powinna* być testowana. Z opisu faktów nie można bowiem wywieść norm, na podstawie których dokonuje się oceny ważności i poprawności działań poznawczych. Podstawowe pytania epistemologiczne dotyczące kontekstu uzasadniania brzmią zatem: co to znaczy, że dana hipoteza adekwatnie opisuje świat? Na podstawie jakiego świadectwa można nazwać ją prawdziwą? Odpowiedzi na tego typu pytania nie można znaleźć w badaniach prowadzonych przez nauki szczegółowe, nie mogą więc one wesprzeć epistemologa w jego zadaniu poszukiwania racji uzasadniających i oceniania prawdziwości przekonania. Naukowiec formułuje sądy na temat adekwatności różnych teorii mówiących o naturze świata, epistemolog natomiast odkrywa istotne cechy tych sądów i analizuje, dlaczego są one uznawane za uzasadnione.¹⁴ Takie jest stanowisko tradycyjnych epistemologów w kwestii *błędu naturalistycznego* oraz dualizmu kontekstu odkrycia i uzasadniania. W dalszej części artykułu wyjaśnię bardziej szczegółowo, jak rozumiana jest normatywność epistemiczna w tradycji kartezjańskiej.

1.3. Normatywność epistemiczna w tradycji Kartezjańskiej

Antynaturaliści wystrzegają się *błędu naturalistycznego*, unikając wywodzenia norm z wiedzy o faktach. Normy epistemiczne stanowią, według nich, fundament całej wiedzy o świecie, nie mogą być zatem wywodzone z empirycznych informacji, które są jej częścią. Ich uzasadnienia należy więc szukać w apriorycznym, niezależnym od empirycznych przekonań źródle, które jest oczywiste i w pełni wiarygodne. Jest to nieuniknione założenie, które musi przyjąć każdy epistemolog, jeśli nie chce popełnić błędnego koła w rozumowaniu. Przedstawicielem owego tradycyjnego stanowiska w kwestii źródła norm epistemicznych jest René Descartes. Filozof ten za cel swoich rozważań stawia zidentyfikowanie kryteriów akceptacji i odrzucania przekonań, a następnie zbadanie, które sądy posiadają status wiedzy. W ramach tego projektu Kartezjusz dzieli wszystkie przekonania na dwie grupy: pierwszą stanowią przekonania bazowe, na drugą natomiast składają się przekonania uzasadniane pośrednio poprzez występowanie w określonych relacjach do przekonań bazowych.¹⁵ Przekonania bazowe są *jasne i wyraźne*¹⁶, oczywiste, niepowątpiewalne i prawdziwe,

¹⁴ Tamże, s. 320.

¹⁵ R. Descartes, *Rozprawa o metodzie*, przeł. T. Boy-Żeleński, Kraków 2004, Wydawnictwo Zielona Sowa, s. 17-18, 25-29.

¹⁶ Kartezjusz definiuje jasność i wyraźność następująco: „...jasne nazywam to ujęcie, które obecne jest i jasne dla natężającego uwagę umysłu, tak jak mówimy, że coś jasno widzimy, gdy te rzeczy obecnie dla patrzącego oka dostatecznie mocno i bez osłon na nie działają, a wyraźnym, które będąc jasne, od wszystkich innych jest tak oddzielone i tak ściśle, że nie zawiera w sobie niczego innego, jak tylko to, co jasne”. R. Descartes, *Zasady filozofii*, tłum. I. Dąbska, PWN, Warszawa 1960, s. 29.

są to na przykład przekonania podmiotu o jego aktualnych stanach świadomości. Ich oczywistość ujawnia się podmiotowi w introspekcji lub refleksji nad ich treścią. Dopiero wtedy, gdy podmiot posiada przekonania jasne i wyraźne, może przystąpić do *poznania* [przedmiotów] *bardziej złożonych*, czyli do dedukcji wszystkich innych sądów z przekań bazowych. Kartezjańska metoda dochodzenia do wiedzy składa się zatem z dwóch etapów: pierwszym jest analiza zakończona uchwyceniem przekań bazowych w ich oczywistości, a drugim synteza, czyli proces dedukcji wszystkich pozostałych sądów posiadających status wiedzy. Metoda ta jest wyznaczona przez matematykę, która stanowi dla omawianego filozofa ideał wiedzy. Podsumowując, uzasadnienie epistemiczne jest w tradycji kartezjańskiej rozumiane dwojako: po pierwsze, przekonania mogą być uzasadnione bezpośrednio przez niezawodne źródło, z którego się wywodzą, a po drugie, uzasadnienie jest ujmowane jako relacja logiczna pomiędzy dwiema grupami sądów: przesłankami i konkluzjami. Innymi słowy, aby uzasadnić przekonanie, które nie jest bazowe, podmiot musi poznać relacje wynikania łączące je z przekonaniem już uzasadnionym, w tym ostatecznie z przekonaniem bazowym. Tak przedstawia się kartezjańska struktura wiedzy wspartej na pewnym i niewzruszonym fundamencie. Mimo iż współcześnie epistemolodzy nie utrzymują już kartezjańskiej koncepcji wiedzy w jej pierwotnej wersji, zadanie identyfikowania kryteriów uzasadnionego przekonania oraz odpowiedzi na wątpliwości sceptyczne, które postawił przed epistemologią Kartezjusz, jest wciąż aktualne.

We współczesnej epistemologii kartezjański program uzasadniania przekań jest częściowo kontynuowany przez internalistów. Wśród najbardziej znanych przedstawicieli tego stanowiska można wyróżnić Rodericka Chisholma i Laurence'a Bonjour.¹⁷ Zdaniem Chisholma status epistemiczny danego przekonania jest rozpoznawalny przez podmiot bezpośrednio, w drodze refleksji nad stanem swojego umysłu. Innymi słowy, podmiot jest w stanie sam uzasadnić swoje przekonania poprzez przedstawienie racji na ich rzecz ich prawdziwości. Nie musi on przy tym znać przyczynowych czynników wpływających na powstanie tych przekań.¹⁸ Ponieważ każda racja sama jest jednak przekonaniem wymagającym uzasadnienia, tworzą one łańcuch uzasadniający zakończony ostatecznie sądem, który posiada specjalny status epistemiczny — jest prawdziwy w sposób oczywisty. Taka struktura uzasadniania

¹⁷ W artykule tym, za przedstawicieli antynaturalizmu epistemicznego uznaje internalistów, natomiast naturalizmu — eksternalistów. Zdaje sobie sprawę, iż jest to uproszczony podział, mimo to wydaje mi się uzasadniony w kontekście rozważanego problemu. Większość eksternalistów opowiada się po stronie naturalizmu, większość internalistów z kolei krytykuje naturalistyczną koncepcję uzasadnienia. Coraz częściej jednak do głosu dochodzą epistemolodzy łączący internalizm z naturalizmem jak John Pollock, czy antynaturalizm z eksternalizmem jak Alvin Plantinga. (Pollock J., *Epistemic Norms*, „Synthese” 71, 1987 s. 61-95, Plantinga A. *Epistemic Justification*, „Nous”, vol. XX, nr 1, 1986, s. 3-18.

¹⁸ R. Chisholm, *Teoria poznania*, tłum. R. Ziemińska, Lublin 1994, Instytut Wydawniczy „Daimonion”, s. 20-21, 145-160.

nazywana jest fundacjonalistyczną, gdyż opiera się na niewzruszonym fundamencie samoprezentujących się świadomości podmiotu sądów bazowych.¹⁹ Oczywistość owych sądów jest rozpoznawana przez podmiot w drodze introspekcji, uznawanej przez internalistów za podstawową zdolność poznawczą w procesie uzasadniania przekonań.

Zarówno Chisholm, jak i BonJour cenią introspekcję bardzo wysoko i traktują ją jako niepowątpiewalne, lub w przypadku BonJoura wysoce rzetelne, źródło norm epistemicznych wskazujących na racje, które czynią przekonanie uzasadnionym.²⁰ Prowadzi to do głównej tezy stanowiska internalistycznego mówiącej, iż czynniki, do których podmiot nie ma poznawczego dostępu, nie mają wpływu na ocenę epistemiczną przekonania. Zatem, nawet jeśli dane przekonanie jest prawdziwe i spowodowane przez rzetelny (*reliable*) proces, nie jest ono uzasadnione, jeśli podmiot przekonania nie jest świadomy owych własności.²¹ Internaliści analizują więc racje uzasadniające z perspektywy podmiotu, natomiast obiektywne czynniki wpływające na powstanie przekonania nie są dla nich interesujące z epistemicznego punktu widzenia. Uzasadnienie nie jest według nich zewnętrzną wobec świadomości podmiotu cechą przekonania, która może być badana metodami naukowymi. Ów wyróżniony status epistemiczny jest wartością nadaną przekonaniu niezależnie od własności procesów poznawczych, które go uformowały.²² Podsumowując, stanowisko internalistyczne zakłada, iż introspekcja jako najbardziej rzetelna władza poznawcza jest niezastąpionym źródłem norm epistemicznych. Konsekwentnie, jest ona najefektywniejszym narzędziem weryfikacji czy dany proces rozumowania prowadzący do uzasadnienia przekonania jest wiarygodny. Korzenie koncepcji internalistycznej, a także całej epistemologii jako odrębnej dyscypliny filozoficznej, tkwią w kartezyjańskiej koncepcji pewności danych świadomości. Koncepcja ta napotkała jednak wiele nieprzewidywalnych trudności, których ujawnienie przygotowało grunt dla zwrotu naturalistycznego w epistemologii.

Jak już wspominałam, każdy epistemolog zaangażowany w problematykę normatywności epistemicznej zajmuje postawę wobec rozumowania kryjącego się pod

¹⁹ Chisholm uznaje podejście fundacjonalistyczne za bardziej adekwatne od koherencyjnego prezentowanego przez L. BonJoura, który nie uznaje istnienia przekonań bazowych. Według BonJoura status epistemiczny przekonania uzależniony jest od jego logicznej spójności z innymi przekonaniem podmiotu. Pomimo iż Chisholm krytykuje argument swego oponenta, przyznaje, że każda adekwatna teoria uzasadniania epistemicznego powinna uwzględnić zarówno znaczenie sądów bazowych, jak i relacje wzajemnego poparcia występujące między sądami. Tamże, s. 163-170.

²⁰ L. BonJour, *The Structure of Empirical Knowledge*, Harvard University Press 1985, s. 35-57, 101-106.

²¹ Tamże, s. 41-57.

²² BonJour na przykład twierdzi, że przekonanie jest uzasadnione, gdy jest spójne z innymi przekonaniem podmiotu, nie chodzi mu jednak o faktyczną spójność, ale o spójność rozpoznawalną przez podmiot. Podmiot nie posiada wiedzy, jeśli nie zna logicznych relacji pomiędzy swoimi przekonaniem. Tamże s. 101-106.

nazwą *błąd naturalistyczny*. Przedstawiciele internalizmu jako antynaturaliści, uznają wywodzenie sądów normatywnych z opisów faktów za bardzo poważny błąd logiczny i definicyjny. Normy epistemiczne, wskazujące, jak należy zdobywać wartościowe przekonania o świecie, nie mogą być wywodzone z posiadanych już przez podmiot informacji, gdyż proces taki prowadzi w sposób nieunikniony do błędnego koła w rozumowaniu. W efekcie, internaliści wyraźnie oddzielają badania dotyczące faktów i przyczyn (kontekst odkrycia) od analiz skupiających się na problematyce intencjonalności i racjonalności (kontekst uzasadniania). Traktowanie przyczyn jako racji uzasadniających, czyli uzasadnianie przekonania w odwołaniu do procesów poznawczych, które je spowodowały, stanowi dla filozofów zaliczanych do tradycji antynaturalistycznej jeden z najpoważniejszych błędów świadczących o zupełnym niezrozumieniu zadania i istoty filozoficznych, a w szczególności epistemologicznych, rozważań. Poniżej pokażę, jak ów niedopuszczalny dla antynaturalistów sposób uzasadniania stał się dla naturalistów sposobem jedynie słusznym, nieuniknionym i oczywistym.

1.4. Naturalistyczna krytyka neopozytywistycznej koncepcji racjonalności

Nie jest przesadą stwierdzenie, iż na historię epistemologii nowożytnej składają się w większości stanowiska fundacjonalistyczne, których przedstawiciele poszukiwali wolnej od wszelkich wątpliwości podstawy, na której mogliby oprzeć chwiejny gmach wiedzy. Dyskusja dotycząca zdań protokolarnych, która rozgorzała w Kole Wiedeńskim w latach 30. XX wieku, stanowiła jedną z ostatnich prób podjęcia karzejańskiego wyzwania i znalezienia ostatecznych, niewątpliwych podstaw wiedzy. Niepowodzenie tego przedsięwzięcia było jednym z impulsów naturalistycznego zwrotu. Krytyka naturalistyczna dotyczy neopozytywistycznej koncepcji racjonalności, która bazuje na ścisłym dualizmie metodologicznym kontekstu odkrycia i uzasadnienia. Poniżej zwrócę uwagę na najistotniejsze idee składające się na kontekst uzasadnienia oraz na związane z nimi problemy, których próby rozwiązania zdecydowały w dużej mierze o rozwoju epistemologii znaturalizowanej.

Dyskusja dotycząca fundamentalnych elementów wiedzy, prowadzona głównie przez Moritza Schlicka, Otto Neuratha oraz Rudolfa Carnapa, była jedną z najciekawszych i najbardziej wartościowych polemik w epistemologii XX wieku.²³ Ostateczne składniki wiedzy nazywane były przez przedstawicieli Koła Wiedeńskiego zdaniami protokolarnymi i pierwotnie uznawano je za zdania, które „z absolutną prostotą, bez jakiegokolwiek uformowania, przekształcenia lub dodatku wyrażają „fakty””.²⁴ Zdania te poprzedzają każde twierdzenie o świecie, całą naukę, „wydają

²³ Szczegółowy przebieg tej dyskusji można znaleźć w książce *Spór o zdania protokolarne. 'Erkenntnis' i 'Analysis' 1932-1940* (red. A. Koterski), tłum. A. Koterski, L. Kopciuch, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000.

²⁴ M. Schlick, „O fundamencie poznania”, [w:] *Spór o zdania protokolarne...*, s. 97.

się absolutnie niepowątpiewalnym punktem wyjścia całego poznania”.²⁵ Zdania protokolarne w pierwszym etapie rozwoju neopozytywizmu stanowiły zatem podstawę przyjmowania innych zdań nauki, a także służyły do weryfikacji lub falsyfikacji hipotez. Umożliwiały one także budowę całego gmachu nauki poprzez zastosowanie do nich czysto logicznych procedur.²⁶ Od każdego zdania języka nauki wymagano, aby było redukowalne do zdań mówiących o relacji zachodzącej pomiędzy elementarnymi doświadczeniami. Zdania te miały być sformułowane w języku fenomenalistycznym i dotyczyć subiektywnych doświadczeń. Nie wymagały ponadto uzasadnienia, gdyż opisywały „bezpośrednie treści przeżyć, czy też fenomeny — najprostsze poznawalne stany rzeczy”.²⁷ Neopozytywiści kontynuowali zatem fundacjonalistyczną epistemologię kartezyjańską. Zdanie obserwacyjne stanowiło dla nich zarówno bazę epistemologiczną, będąc fundamentem wiedzy, jak i bazę semantyczną, decydując o poznawczym znaczeniu wszelkich zdań. Pierwszym, który zaprotestował przeciwko pewności i nienaruszalności zdań protokolarnych, był Otto Neurath.²⁸ Argumentował on przeciwko korespondencyjnej teorii prawdy głoszonej przez Wittgensteina i wskazującej, iż zdanie jest prawdziwe, jeśli istnieje wyrażony przez nie fakt lub stan rzeczy. Neurath, a później także Carnap podkreślali, iż nie można zdań porównywać z faktami, ale wyłącznie z innymi zdaniami, co zapoczątkowało koherencyjną teorię prawdy w Kole Wiedeńskim.²⁹ Zdania protokolarne nie stanowią już zatem niepodważalnego fundamentu poznania, gdyż w systemie nauki nie ma zdań nekorygowalnych, ale przeciwnie, każde wymaga uzasadnienia. W końcowym etapie neopozytywistycznej dyskusji nad problemem fundamentu wiedzy, zdania protokolarne zostały więc radykalnie pozbawione swojego pierwotnego, bazowego charakteru, stając się hipotezami podobnie jak inne zdania nauki.³⁰

Z powyższych analiz wynika, iż neopozytywiści prowadząc rozważania dotyczące kontekstu uzasadniania przechodzą od fundacjonalistycznej teorii uzasadniania przekonania do teorii koherencyjnej. Mimo tej zmiany stosują jednak wciąż ten sam kartezyjański schemat uzasadniania przekonania. Przekonanie jest mianowicie uza-

²⁵ Tamże.

²⁶ A. Koterski, *Spór o zdania protokolarne w: Spór o zdania protokolarne...*, s. 276.

²⁷ R. Carnap, *Język fizyczny jako uniwersalny język nauki*, [w:] *Spór o zdania protokolarne...*, s. 12.

²⁸ Stanowisko Neuratha najwierniej oddaje następująca, znana wypowiedź: „Nie istnieje sposób ustalenia ostatecznie pewnych, czystych zdań protokolarnych jako punktu wyjścia nauk. Nie istnieje tabula rasa. Jesteśmy jak żeglarze, którzy muszą przebudowywać statek na pełnym morzu, gdyż nigdy nie mogą zawinąć do suchego doku, aby tam go rozebrać i odbudować z najlepszych części. Jedyne metafizyka może zniknąć bez śladu. Nieprecyzyjne „kłębowiska” stanowią w pewien sposób części tego okrętu. Gdy nieścisłość maleje w jednym miejscu, w innym może powrócić ze zdwojoną siłą”. O. Neurath, *Zdania protokolarne*, [w:] *Spór o zdania protokolarne...*s. 69.

²⁹ A. G. Hempel, *O teorii prawdy logicznych pozytywistów w: Spór o zdania protokolarne...*, s. 165-166.

³⁰ Tamże, s. 173.

sadnione (sensowne), jeśli jest albo wyrażone w zdaniu protokolarnym, albo w zdaniu sprowadzalnym za pomocą procedur logicznych do zdania protokolarnego, albo znajduje się w relacji logicznej spójności z innymi przekonaniem podmiotu (zdaniami systemu nauki). Logiczni pozytywści nie uznawali za racje uzasadniające czynników analizowanych w ramach kontekstu odkrycia, takich jak procesy powodujące powstanie przekonania. Z tego powodu można zaliczyć ich stanowisko do nurtu antynaturalistycznego. Mimo że ze względu na charakter zdań fundamentalnych oraz metodę sprawdzania teorii naukowych neopozytywizm nazywany jest empiryzmem, główną rolę odgrywa w nim rozum pojmowany jako abstrakcyjny system sterujący procesami poznawczymi. Ciekawą krytykę racjonalności logicznych pozytywistów prezentuje Christopher Hooker w artykule *Between Formalism and Anarchism: A Reasonable Middle Way*. Hooker analizuje stanowisko neopozytywizmu jako przykład Zachodniego programu formalnej racjonalności rozwijanej na gruncie filozofii nauki.³¹ Rozum, na gruncie tej koncepcji, jest scharakteryzowany poprzez stałe, proste i skończone sekwencje reguł, które tworzą algorytmy rozwiązań racjonalnych problemów, które to rozwiązania są konieczne i uniwersalne. Hooker charakteryzuje program neopozytywistyczny jako angażowanie tak ujętego rozumu do rozwijania wiedzy o świecie na podstawie zbioru konkretnych obserwacji. Przedstawiciele logicznego pozytywizmu muszą zatem zaprezentować zarówno koncepcję obserwacji jako fundamentu wiedzy, jak i ujęcie rozumu jako narzędzia zapewniającego przejście od konkretnych obserwacji do uniwersalnej wiedzy empirycznej. Zdaniem omawianego autora neopozytywizm nie radzi sobie z postawionymi przez siebie wyzwaniami.³² Warto w tym miejscu zauważyć, iż Hooker omawiając logiczny empiryzm, wydaje się skupiać wyłącznie na jego najwcześniejszym i najbardziej radykalnym etapie. W dalszej części artykułu przechodzi on jednak do krytyki stanowiska Poppera, który chociaż odrzucił empirystyczny fundacjonalizm i indukcyjną *logikę* jako racjonalną strukturę nauki, nie zrezygnował z koncepcji rozumu formalnego. Popper utożsamiał rozum z logiką dedukcyjną i zmierzał do wyjaśnienia metody naukowej w terminach kryteriów logicznych. Hooker konkluduje zatem, iż zarówno kartezjańscy racjonalści, jak i logiczni empiryści oraz zwolennicy teorii Poppera pracują w Zachodnim paradygmacie formalnego rozumu ujętego jako organizacyjna transcendentna struktura umysłu.³³ Podsumowując, normy epistemiczne w koncepcji racjonalności formalnej są formułowane w odniesieniu do praw logiki rządzących racjonalnym rozumowaniem i nie mają na nie wpływu empiryczne badania dotyczące ludzkiej psychologii.

Nie jestem w stanie, ze względu na brak miejsca, na dokładne omówienie krytyki stanowiska logicznych pozytywistów. Dla moich rozważań ważniejsze są jednak jej

³¹ C. A. Hooker, *Between Formalism and Anarchism: A Reasonable Middle Way*, [w:] *Beyond Reason*, ed. G. Munevar, Netherlands, 1991, Kluwer Academic Publishers, s. 45.

³² Tamże, s. 46.

³³ Tamże, s. 50.

konsekwencje, które wpłynęły na zmianę w podejściu do normatywności epistemicznej. Największy wpływ na upadek koncepcji rozumu formalnego miała teza Duhema–Quine’a oraz analizy dotyczące historii rozwoju nauki przeprowadzone przez Paula Feyerabenda. Quine, formułując stanowisko holizmu metodologicznego, dowiódł niemożliwości oparcia nauki na fundamencie, jakim jest logika i sądy obserwacyjne³⁴, Feyerabend wskazał natomiast na wpływ czynników pozalogicznych, psychologicznych i społecznych na proces osiągania wiedzy o świecie.³⁵ Znaczący wpływ na zwrot naturalistyczny w epistemologii i filozofii nauki miał także rozwój psychologii poznawczej, w ramach której zaczęto prowadzić zaawansowane badania nad procesami mentalnymi, wiedzą wrodzoną oraz kształtowaniem się przekonań. Owe analizy i polemiki płynące z różnych źródeł miały na celu ukazanie, iż rozum nie jest formalnym abstraktem, ale naturalnym fenomenem, który powinien być badany podobnie jak inne naturalne zjawiska. W rezultacie, epistemolodzy zaczęli wkraczać w obszar nauki, szukając w jej osiągnięciach rozwiązań swoich problemów. Coraz częściej formułowali ponadto argumenty na rzecz tezy, iż zarówno potocznego rozumowania, jak i uprawiania nauki nie można zredukować do stosowania reguł logicznych, gdyż oba rodzaje ludzkiej aktywności są uzależnione od wielu czynników natury pozalogicznej.³⁶ Czynniki te są przedmiotem badań nauk szczegółowych, epistemologia zatem powinna współpracować z nimi nad wspólnym zadaniem badania własności wartościowych przekonań. Jest to jedna z głównych tez epistemologii naturalistycznej formułującej koncepcję wiedzy jako wytworu rozumu będącego naturalnym zjawiskiem badanym przez naukę, a nie formalnym, transcendentnym abstraktem. Osiągnięcia nauk o poznaniu, głównie psychologii, mają w naturalizmie znaczący wpływ na analizy dotyczące problematyki uzasadniania

³⁴ W. Quine, *Dwa dogmaty empiryzmu*, [w:] *Z punktu widzenia logiki. Dziesięć eseów logiczno-filozoficznych*, przeł. B. Stanosz, Warszawa 2000, Aletheia, s. 49-75.

³⁵ P. K. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, Wrocław 2001, Wydawnictwo Siedmiogród. Główne idee zawarte w tej książce, a występujące przeciwko stanowisku logicznego empiryzmu można streścić w następujących punktach: 1. Teorie nie są redukowalne, jak chciał empiryzm, do obserwowania sprawdzalnych zdań i do reguł logicznych. 2. Obserwacja nie jest fundamentalną, jasną kategorią, ale skomplikowanym zjawiskiem badanym przez nauki. 3. Metoda naukowa nie jest niezależna od społeczeństwa, okresu historycznego i naukowców, którzy ją tworzą. 4. Logika nie ma uprzywilejowanego statusu, ale sama może być badana przez naukę. 5. Racjonalne zachowanie nie może być zredukowane do przestrzegania formalnych reguł.

³⁶ Tradycyjni filozofowie definiowali wiedzę jako prawdziwe i uzasadnione przekonanie. Gettier jednak w artykule *Is Justified True Belief Knowledge?* podał ową definicję w wątpliwość. Zaprezentował on kontrprzykłady, w których ludzie mieli prawdziwe i uzasadnione przekonania, ale intuicyjne nikt nie przypisałby im wiedzy. Zaczęto zatem poszukiwać czwartego warunku wiedzy, któremu nadawano wymiar psychologiczny. W latach 60. wielu filozofów doszło do wniosku, że rozwiązanie problemu Gettier’a leży w zwróceniu uwagi na przyczynowe procesy powstawania i podtrzymywania przekonań, które składają się na wiedzę. Owo naturalistyczne rozwiązanie miało ostatecznie zerwać z apsycho logiczną tradycją analizy warunków wiedzy. P. Kitcher, *The Naturalists Return*, „The Philosophical Review”, Vol. 101. No. 1, 1992, s. 59-60.

przekonań. Epistemolodzy nie mogą zatem spełnić swojego normatywnego zadania bez wzięcia pod uwagę rezultatów badań nauk szczegółowych o poznaniu.³⁷

Wprowadzenie czynników psychologicznych do zbioru racji uzasadniających radykalnie zmienia rozumienie uzasadnionego przekonania. Kryteria oceny statusu epistemicznego nie ograniczają się już bowiem do logicznych relacji łączących sądy stanowiące treść przekonań podmiotu lub do niewątpliwego źródła w przypadku przekonań bazowych. W konsekwencji naturalistycznego zwrotu znaczenie zyskują relacje psychologiczne pomiędzy przekonaniem jako stanami mentalnymi oraz przyczyny kształtowania przekonań przez podmiot leżące często poza jego świadomością. Źródłem norm epistemicznych, zdaniem naturalisty, są zatem nie tylko reguły logiczne, ale również opisy procesów poznawczych, za pomocą których podmioty ludzkie faktycznie zdobywają informacje w świecie. Odpowiadając na tradycyjny zarzut błędnego koła w rozumowaniu naturalista argumentuje, iż część naszych przekonań naukowych musi zostać założona, jeśli chcemy oceniać status epistemiczny reszty przekonań. Nie ma alternatywy dla przyjęcia pewnych sądów opisowych jako punktu wyjścia rozważań epistemicznych.³⁸

1.5. Znaczenie normatywności na gruncie epistemologii naturalistycznej

Naturaliści są zgodni w kwestii krytyki dwóch głównych tez epistemologii tradycyjnej. Po pierwsze, odrzucają oni założenie o istnieniu koniecznego i niezawodnego fundamentu wiedzy o świecie, na który składają się normy epistemiczne wywiedzione z apriorycznego źródła. Po drugie natomiast, nie zgadzają się z argumentem, iż na racje uzasadniające — poza niezawodnym źródłem, które bezpośrednio uzasadnia przekonania bazowe — składają się wyłącznie logiczne relacje pomiędzy sądami stanowiącymi treść przekonań podmiotu.³⁹ Naturaliści argumentują, iż niemożliwe jest określenie kryteriów oczywistości i niepowątpiewalności, które większość epistemologów mogłaby zaakceptować. Innymi słowy, normy nie mogą być uzasadniane w oparciu o aprioryczne źródło z co najmniej dwóch powodów: po pierwsze, nikt nie jest w stanie obiektywnie ocenić wiarygodności owego źródła, a po drugie, kryteria uzasadnionego przekonania zawsze są formułowane w oparciu o wiedzę empiryczną na temat ludzkich zdolności poznawczych.⁴⁰ Normy epistemiczne są zatem wywodzone z empirycznych informacji dotyczących zarówno okoliczności, w których przekonanie jest formułowane, jak i procesów poznawczych przeprowadzanych przez podmiot. Naturalista nie uznaje więc procesu wywodzenia norm z sądów opisowych za błąd, argumentując, iż takie postępowanie jest nieuniknione, naturalne

³⁷ Alvin Goldman w *The Relation Between Epistemology and Psychology*, „Synthese”, vol. 64, 1985, s. 41-49.

³⁸ P. Kitcher, *The Naturalists Return...*, s. 91.

³⁹ J. Knowles, *Norms, Naturalism and Epistemology...*, s. 14-18.

⁴⁰ Tamże.

i oczywiście. Ciężar dowodu przerzuca zatem na stronę tradycyjnego epistemologa pytając „Jak jest możliwe nie popełnianie błędu *naturalistycznego*”? Nie ma rzecz jasna odpowiedzi, która zadowoliliby obie strony, gdyż bronią one fundamentalnie innych filozoficznych założeń.

Według tradycyjnych epistemologów, naturalizm popełnia jeden z najpoważniejszych filozoficznych błędów, nie może zatem kontynuować normatywnego przedsięwzięcia, jakim jest epistemologia. Naturaliści, z drugiej strony, uznają za rzecz oczywistą, że zalecenia mówiące jak zdobywać wiedzę o świecie są oparte na informacjach dostarczanych przez nauki o poznawaniu. Pomimo że sprzeciwiają się oni uzasadnianiu norm w oparciu o aprioryczne źródło, nie rezygnują z analiz normatywnych. Wielu filozofów pracujących w nurcie naturalistycznym utrzymuje, iż ich podejście do problemów epistemologicznych daje bardziej efektywne i wiarygodne rezultaty niż stanowisko tradycyjne. Twierdzą oni mianowicie, iż teorie naturalistyczne adekwatniej tłumaczą zjawisko ludzkiej wiedzy oraz są bardziej skuteczne jako wskazówki do epistemicznego postępu. Naturaliści uzasadniają ten optymizm wskazując na fakt, iż oceniając status epistemiczny danego przekonania biorą pod uwagę okoliczności, w których zostało ono sformułowane. Nie szukają oni uniwersalnych, transcendentalnych norm, które są ważne dla każdego podmiotu w każdym czasie i kontekście. Strategia ta daje naturalistom przewagę formułowania szczegółowych zaleceń, jakie przekonania dany podmiot powinien przyjmować za uzasadnione w konkretnych okolicznościach, i wskazówek, które spośród ludzkich zdolności poznawczych są najbardziej wiarygodne.⁴¹

Jaka jest zatem odpowiedź naturalisty na oskarżenie o błędne koło w rozumowaniu? Jedynym rozwiązaniem pozostaje przyjęcie założenia, że pewne procesy poznawcze są poprawne i prowadzą w większości przypadków do wartościowych przekonań. Nie istnieje, zdaniem naturalistów, żadne inne źródło norm epistemicznych poza wiedzą już zdobytą przez ludzi dysponujących zawodnymi systemami poznawczymi, które są produktem ewolucji. Taka jest sytuacja człowieka jako podmiotu poznającego i jedyny możliwy punkt startu dla analiz epistemologicznych. Naturaliści zacierają zatem granicę pomiędzy faktami a wartościami argumentując, iż w owym tradycyjnym dualizmie nie ma nic metafizycznego. Normy są w rzeczywistości rodzajem sądów faktualnych, dzięki temu można im przypisać obiektywność oraz intersubiektywnie sprawdzić ich ważność.⁴²

Przedstawiona argumentacja jest charakterystyczna dla większości stanowisk naturalistycznych. Jednak, w celu wskazania najistotniejszych problemów związanych z naturalizowaniem normatywności epistemicznej, należy bliżej przyjrzeć się

⁴¹ H. Kornblith, *Naturalism: Both Metaphysical and Epistemological*, „Midwest Studies in Philosophy”, R. XIX, 1994, s. 39-52.

⁴² Przeciwno dualizmowi faktów i wartości opowiada się między innymi Hilary Putnam. Występuje on jednak przeciwko redukowalności stwierdzeń wartościujących do opisowych. H. Putnam, *The collapse of the fact/value dichotomy and other essays*, Harvard University Press, 2002, s. 19-24.

konkretnym rozwiązaniu. Poniżej wskażę zmiany, jakich dokonują Quine i Goldman w rozumieniu normatywności epistemicznej — co będzie pomocne w ukazaniu konsekwencji naturalizowania normatywności.

1.6. Znaczenie *normy epistemicznej* w naturalizmie Quine'a

Quine miał bardzo silny wpływ na rozwój współczesnej epistemologii znaturalizowanej. Mimo iż jego myśl wywodzi się z tradycji empiryzmu logicznego, skrytykował on zarówno ostry podział sądów na analityczne i syntetyczne, jak i neopozytywistyczną teorię znaczenia.⁴³ Krytyka ta przygotowała grunt pod budowę stanowiska naturalistycznego, które autor wyraził w pełni w artykule *Epistemologia znaturalizowana*.⁴⁴ Idee tam przedstawione wywołują wrażenie, iż Quine porzuca kontynuowanie przedsięwzięcia normatywnej epistemologii opartej na poszukiwaniu racji uzasadniających. Z tego powodu jego stanowisko zostało nazwane radykalnym lub redukcjonistycznym naturalizmem. Epistemolog, zdaniem Quine'a, traci swoją niezależność, gdyż w celu określenia, kiedy dane przekonanie jest wartościowe, musi odwołać się do osiągnięć nauki, nie posiadając własnych środków formułowania kryteriów uzasadnionego przekonania. Nauka jednakże zajmuje się badaniem wyłącznie relacji przyczynowych pomiędzy zjawiskami, procesami poznawczymi a przekonaniem. Normatywną funkcję epistemologii redukuje zatem Quine do oceny rzetelności procesów poznawczych wykorzystywanych przez podmiot. Nie trudno jednak zauważyć, iż zadanie to podejmują nauki o poznawaniu, nie pozostawiając epistemologii zbyt rozległego obszaru badań.

Quine akceptuje naturalistyczne założenie o poprawności większości procesów rozumowania, które ludzie przeprowadzają kształtując swoje przekonania.⁴⁵ Konsekwencją tego założenia jest naturalistyczna strategia polegająca na odwoływaniu się do badań naukowych dotyczących faktycznie przeprowadzanych przez ludzi procesów poznawczych w celu określenia, co podmiot *powinien* robić, aby osiągnąć wiedzę. W rezultacie Quine proponuje zastąpić epistemologię badaniami psychologicz-

⁴³ Krytykę tę przeprowadził Quine w artykule *Dwa dogmaty empiryzmu*.

⁴⁴ Przekonania nie mogą być uzasadnione w oparciu o dane zmysłowe ujęte w zdaniach protokolarnych i z tego powodu doktrynalna strona epistemologii, skupiona na uzasadnianiu, powinna zostać porzucona na rzecz badania, jak przebiega przyczynowy proces powstawania przekonań. W. Quine, *Epistemologia znaturalizowana*, [w:] W. Quine, *Granice wiedzy i inne eseje filozoficzne*, przeł. B. Stanosz, Warszawa 1986, PIW, s. 106-124.

⁴⁵ Argumentacja naturalistów brzmi następująco: system poznawczy człowieka jest produktem ewolucji, która faworyzuje prawdziwe przekonania. Zatem proces, poprzez który faktycznie dochodzimy do sformułowania większości przekonań, jest procesem, poprzez który *powinniśmy* je formułować. Zadaniem epistemologii jest zatem badanie faktycznych procesów poznawczych i dlatego może być ona zastąpiona przez psychologię. H. Kornblith, *Introduction: What Is Naturalistic Epistemology?*, [w:] *Naturalising Epistemology*, H. Kornblith ed. Cambridge, Mass 1994, The MIT Press, s. 5.

nymi mówiąc, iż *staje się [ona] po prostu działem psychologii, a więc nauki*.⁴⁶ Teza ta, nazywana *psychologizmem* lub *tezą o zastępstwie (replacement thesis)* ma istotne znaczenie w dyskusji na temat naturalistycznej normatywności. Epistemologia nie jest już uznawana za Pierwszą Filozofię stanowiącą fundament nauki. Jest ona jej kontynuacją w tym sensie, że zakłada ważność i poprawność przedsięwzięcia naukowego, oraz sięga po naukowe osiągnięcia w celu formułowania kryteriów uzasadnionego przekonania. Należy zauważyć, że pomimo iż Quine wyraźnie argumentuje na rzecz zastąpienia tradycyjnej epistemologii analizami naukowymi, nie pozbywa się on zupełnie czynnika normatywnego. Normatywność epistemiczną rozumie on jednak w bardzo specyficzny sposób, mianowicie jako *technologię poszukiwania prawdy*. Normy epistemiczne stanowią według niego instrumentalne wskazówki, mówiące, jak najefektywniej osiągnąć wyznaczony cel poznawczy.⁴⁷

Analizując epistemologię Quine'a można śledzić, jak radykalnie zmienia on tradycyjne znaczenie *normy epistemicznej*. Z niezmiennego, apriorycznego fundamentu przemienia się ona w empiryczną informację na temat poprawnych procesów rozumowania. W celu sformułowania normy należy zatem zbadać, jak ludzie faktycznie formułują przekonania, jakich procesów używają, gdy osiągają sukces poznawczy, a jakich — gdy się mylą. Normy epistemiczne wskazują na te spośród nich, które są najbardziej rzetelne. Quine poszukuje zatem epistemicznego wsparcia dla przekonań w przyczynowych relacjach łączących je z empirycznymi procesami. Narzuca się w tym miejscu pytanie, czy Quine poprzez badanie owych relacji ma na celu znalezienie racji uzasadniających? Czy procesy kształtujące przekonania mogą jego zdaniem pełnić funkcję czynników uzasadniających? A może Quine całkowicie rezygnuje z problematyki uzasadniania? Moim zdaniem odpowiedź na to ostatnie pytanie jest negatywna. Quine odrzuca tradycyjne rozumienie uzasadniania przekonań w oparciu o pewne i niezmiennie racje, ale nie rezygnuje z ocenienia statusu epistemicznego przekonań, stosuje jedynie inne kryteria oceny. Kryteria te omówię na przykładzie najbardziej charakterystycznej dla naturalizmu teorii uzasadniania, którą rozwinął Alvin Goldman.

1.7. Eksternalistyczna teoria uzasadniania przekonań Alвина Goldmana

Stanowisko eksternalizmu w dyskusji na temat uzasadniania przekonań jest charakterystyczne dla epistemologii naturalistycznej. Powstało ono w opozycji do teorii internalistycznej, którą naturaliści krytykują z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, internaliści nie uzasadniają w zadowalający sposób proponowanych przez siebie norm epistemicznych.⁴⁸ Zmuszeni są oni do traktowania introspekcji jako nie-

⁴⁶ W. Quine, *Epistemologia znaturalizowana...*, s. 118.

⁴⁷ W. Quine, *Reply to Morton White*, [w:] *The philosophy of W. V. Quine*, ed. L. Hahn, P. Schilpp, La Salle, Open Court, 1986, s. 663-665.

⁴⁸ J. Pollock, *Epistemic norms*, „Synthese”, R. 71, 1987, s. 62-63.

zawodnego trybunału oceniającego status epistemiczny przekonań, nie uzasadniają przy tym wiarygodności owego apriorycznego źródła poznania. Drugim przedmiotem krytyki naturalistycznej jest teza, iż aby posiadać uzasadnione przekonanie, podmiot musi być świadomy norm epistemicznych, które rządzą procesem rozumowania prowadzącym do owego przekonania. Innymi słowy, internaliści twierdzą, iż normy powinny być jasno wyartykułowane, aby były interesujące z epistemicznego punktu widzenia. Naturaliści zauważają jednak, iż proces zdobywania wiedzy nie przebiega w sposób sugerowany przez internalizm, gdyż część, a nawet większość norm jest nieświadomie przestrzegana przez podmiot podczas dokonywania operacji poznawczych.

Najbardziej znaną odmianą eksternalizmu w uzasadnianiu przekonań jest teoria Alvina Goldmana nazywana reliabilizmem. Główna teza tego stanowiska brzmi, iż przekonanie jest uzasadnione, jeśli jest produktem rzetelnego (*reliable*) procesu, czyli takiego, który w większości przypadków prowadzi do prawdy.⁴⁹ Tradycyjni epistemolodzy skupieni na badaniu logicznych relacji pomiędzy treściami przekonań oraz na poszukiwaniu przekonań bazowych, ignorowali aspekt zdobywania przez podmiot wiedzy, czyli kontekst odkrycia. Według naturalistów, stanowiło to poważny błąd, gdyż, ich zdaniem, status epistemiczny przekonania jest zdeterminowany relacją przyczynową pomiędzy przekonaniem a faktem, którego to przekonanie dotyczy. Reliabilizm jako odmiana eksternalizmu utrzymuje ponadto, iż podmiot nie musi być świadomy racji uzasadniających jego przekonanie. Mówiąc precyzyjniej, czynniki, które faktycznie wpływają na uzasadnienie, mogą być całkowicie niezależne od subiektywnej oceny, którą podmiot wydaje na temat statusu epistemicznego przekonania.⁵⁰ Argument ten jest przez naturalistów poparty badaniami dowodzącymi, iż ludzie nie mają uprzywilejowanego introspekcyjnego dostępu do wielu faktów dotyczących przeprowadzanych przez nich procesów poznawczych.⁵¹ W rezultacie, podmiot poznający traci autorytet głównego sędziego w procesie oceniania statusu epistemicznego własnych przekonań. Często nie posiada on także wiedzy na temat norm epistemicznych, które kierują procesami poznawczymi poza jego świadomością. Podmiot może zatem zdobyć wiedzę bez świadomego przestrzegania owych norm.⁵² W tej sytuacji, w celu sprecyzowania, jakie normy rządzą ludzkim rozum-

⁴⁹ A. Goldman, *What Is Justified Belief?*, [w:] *Naturalising Epistemology*, H. Kornblith ed., Cambridge, Mass 1994, The MIT Press, s. 114

⁵⁰ Jest to wczesny pogląd Goldmana. W późniejszym okresie swojej twórczości, pod wpływem krytyki łagodził on stopniowo warunki eksternalistyczne i dodawał elementy teorii internalistycznej. Wreszcie, zastąpił obiektywną wiarygodność tym, co jest uważane przez podmiot za wiarygodne. Goldman wskazuje jednak w tym miejscu nie na pojedynczy podmiot, ale na całą wspólnotę podmiotów i to jest ostoja jego eksternalizmu. R. Ziemińska, *Eksternalizm we współczesnej epistemologii*, Szczecin 2002, Uniwersytet Szczeciński, s. 292.

⁵¹ H. Kornblith, *Knowledge and Its Place In Nature...*, s. 111-120.

⁵² Według Goldmana, normy epistemiczne nie są regułami, na podstawie których podmiot podejmuje pewne świadome decyzje. Są to reguły rządzące teoretycznym postępowaniem, według których

waniem epistemolog powinien zapoznać się z badaniami nauk kognitywnych. Opisują one bowiem dokładnie, w jaki sposób normy kierują procesem poznawczym poza świadomością podmiotu.⁵³ Filozof zajmujący się problematyką normatywności epistemicznej może zatem śmiało korzystać z osiągnięć nauki w rozwiązywaniu swoich problemów. Odwoływanie się natomiast do tajemniczego kryterium, które ignoruje informacje o ludzkim zachowaniu, świadczy, według naturalistów, o niezrozumieniu najważniejszych problemów epistemologicznych.

W konsekwencji takiego podejścia naturaliści rozmywiają ostre rozróżnienie pomiędzy badaniami przyczyn a problematyką racjonalności, argumentując, iż dualizm ten nie może być dłużej utrzymywany. Rolę tradycyjnych racji zaczęły odgrywać na gruncie naturalizmu przyczyny, aprioryczne normy natomiast stały się opisowymi sędziami wskazującymi na wiarygodne procesy poznawcze.⁵⁴ Jednakże, pomimo wszystkich tych różnic, zarówno internalizm, jak i eksternalizm skupiają się na poszukiwaniu kryteriów uzasadnionego przekonania, rozwijają zatem swoje tezy na wspólnym gruncie normatywnej epistemologii. Sami naturaliści stawiają przed sobą pewien warunek, który powinien zostać spełniony, aby możliwe było utrzymanie normatywnego charakteru przedsięwzięcia naturalistycznego. Chodzi mianowicie o możliwość sformułowania naturalistycznej teorii norm epistemicznych, które są co prawda wywodzone z opisów faktów, ale nie są do nich redukowalne. W tym miejscu zaczyna się najpoważniejszy problem epistemologii znaturalizowanej, związany z odróżnieniem sądów opisowych od naturalistycznych norm epistemicznych. Wydaje się oczywiste, że normy powinny być w pewien substancjalny sposób odróżnialne od sądów faktycznych. W innym wypadku, jeśli normy są całkowicie redukowalne do opisów faktów, pojawia się niebezpieczeństwo utraty przez naturalizm możliwości analizowania normatywnego problemu uzasadniania. Wielu naturalistów nie widzi problemu w wywodzeniu konkluzji na temat racjonalności przekonań z wiedzy empirycznej. Czy rzeczywiście jednak nie pojawia się tu żaden problem? Jak naturalista może rozróżnić pomiędzy normami wywiedzionymi z sądów opisowych a samymi tymi sędziami? Jaka jest funkcja naturalistycznych norm epistemicznych, których opisy zjawisk nie mogą spełnić? Najistotniejszy problem dla epistemologii znaturalizowanej nie dotyczy zatem kwestii, czy można wywodzić normy z opisów faktów, ale czy w ogóle można mówić o naturalistycznej normatywności, a jeśli tak, to jakie jest źródło jej normatywnej mocy? Problematyką tą zajmuje się Jonathan Knowles w książce *Norms, Naturalism and Epistemology*. Po głębokiej

zewewnętrzny obserwator może ocenić poprawność procedur poznawczych. Mówienie, że reguła jest realizowana, nie oznacza, że podmiot świadomie *przestrzega* reguły. Podmiot może posiadać uzasadnione przekonanie, nawet jeśli nie zna owej reguły i *przestrzega* jej nieświadomie. A. Goldman, *The Relation between Epistemology and Psychology*, „Synthese” 64, 1985, s. 38-39.

⁵³ Normy epistemiczne opisują zinternalizowany wzór postępowania, który jest automatycznie *przestrzegany* przez podmiot w rozumowaniu. J. Pollock, *Epistemic norms...*, s. 64-68.

⁵⁴ Z tezy tej nie wynika oczywiście, iż naturaliści nie dopuszczają relacji logicznych pomiędzy sędziami jako racji uzasadniających, dodają oni jednak do zbioru możliwych racji czynniki zewnętrzne.

analizie kilku stanowisk naturalistycznych formułuje on negatywną odpowiedź na pytanie o możliwość kontynuowania przedsięwzięcia normatywnego przez naturalizm. W drugiej części artykułu, do której przechodzę obecnie, zreferuję główne tezy pracy Knowlesa. Następnie ujawnię swoje wątpliwości dotyczące argumentu autora, iż na gruncie naturalistycznych założeń nie jest możliwe podanie teorii norm epistemicznych, które byłyby niezbędne w poprawnym procesie kształtowania przekonań.

II. KONCEPCJA NATURALIZMU BEZ NORMATYWNOŚCI JONATHANA KNOWLES'A

2.1. Główne tezy *Norms, Naturalism and Epistemology* Jonathana Knowlesa

We wstępie do książki Knowles określa swój cel oraz przedstawia główny argument, który w dalszej części pracy uzasadnia poprzez analizę wybranych stanowisk powstałych na gruncie epistemologii naturalistycznej. Autor wyraźnie deklaruje swoje przywiązanie do naturalizmu, który stanowi, jego zdaniem, jedyne obiecujące podejście do problematyki wiedzy po upadku tradycyjnej epistemologii, i skupia się na konsekwencjach naturalistycznego zwrotu. Podkreśla przy tym, iż książka nie jest adresowana do tradycyjnych filozofów, ale do naturalistów, którzy mają na celu kontynuację tradycyjnego projektu epistemologicznego skupionego na wywodzeniu i uzasadnianiu norm epistemicznych. Knowles zmierza do wykazania, iż to zadanie nie jest możliwe do zrealizowania na gruncie naturalizmu, gdyż nie istnieje zadowalająca teoria norm epistemicznych oparta na założeniach naturalistycznych.⁵⁵ Wielu naturalistów twierdzi, iż upadek tradycyjnej epistemologii nie oznacza rezygnacji z problematyki normatywnej. Mają oni nadzieję na sformułowanie zbioru norm epistemicznych metodami naturalistycznymi. Takie stanowisko nazywa Knowles epistemologią naturalistyczną (NE) i w konsekwencji swej pracy odrzuca ten projekt jako zbędny, gdyż cele, które NE przed sobą stawia, są i tak osiągalne bez jej udziału. Zadaniem NE, podobnie jak i tradycyjnej epistemologii, jest sformułowanie norm epistemicznych, które kierują procesem zdobywania wiedzy. Knowles twierdzi jednak, iż w celu ukształtowania zbioru racjonalnych przekonań nie ma potrzeby odwoływania się do norm epistemicznych, gdyż cel ten można osiągnąć równie efektywnie bez zakładania ich istnienia. Podsumowując, teza Knowlesa brzmi, iż niemożliwe jest nadanie jakiegokolwiek sensu naturalistycznym normom epistemicznym, a już na pewno nie są one konieczne dla optymalnego procesu kształtowania przekonań.⁵⁶ Uzasadnienie tego argumentu brzmi prosto i przekonująco — naturalistycznie rozumiane normy epistemiczne są wywodzone z opisów faktów, po co zatem trudzić się z wywodzeniem norm skoro można bezpośrednio odwołać się do odpowiednich informacji o faktach? Stanowisko Knowlesa jest zatem niespotykanym i ciekawym

⁵⁵ J. Knowles, *Norms, Naturalism and Epistemology...*, s. 2.

⁵⁶ Tamże, s. 3-4.

połączeniem naturalistycznej teorii wiedzy z odrzuceniem epistemologii jako przedsięwzięcia normatywnego.

Knowles rozpoczyna swą argumentację od przedstawienia w rozdziale pierwszym stanowiska naturalistycznego, które rozwinęło się po upadku tradycyjnej epistemologii (TE). Istotną cechą TE było podkreślanie apriorycznego charakteru norm epistemicznych, które stanowią fundament wiedzy.⁵⁷ Autor stwierdza, iż TE napotyka nieprzewidywalne problemy zarówno na gruncie epistemologicznym, ontologicznym, jak i metodologicznym.⁵⁸ Z tego powodu należy ją porzucić i spróbować innego podejścia do problematyki wiedzy. Knowles wprowadza zatem naturalizm jako jedyną sensowną alternatywę, przytaczając dwie charakterystyczne dla tego stanowiska tezy. Pierwsza z nich brzmi, iż w procesie uzasadniania przekonań można odwoływać się jedynie do innych uzasadnionych już przekonań oraz do podstawowych praktyk poznawczych. Uzasadnianie jest zawsze *usytuowane* w owych praktykach i innych sądach, gdyż nie istnieje żaden głębszy poziom, na którym proces ten mógłby się dokonywać.⁵⁹ Druga teza, poprzez którą Knowles charakteryzuje naturalizm, wskazuje, iż nowożytna nauka stanowi dla współczesnego człowieka podstawową praktykę poznawczą. Operuje ona *naturalistycznym obrazem wszechświata*, co oznacza, iż nie odwołuje się do niematerialnych, magicznych lub supranaturalnych bytów lub wyjaśnień.⁶⁰ Knowles przyznaje, iż powyższą charakterystykę naturalizmu zawdzięcza pracom Quine'a. Odwołuje się on, szczególnie w formułowaniu pierwszej tezy, do holistycznej koncepcji nauki jako sieci przekonań przedstawionej w „Dwóch dogmatach empiryzmu”. Knowles szczególnie zwraca uwagę na odrzucenie przez Quine'a apriorycznej metody uzasadniania przekonań oraz na założenie, iż proces, w jakim faktycznie formułujemy większość z nich, jest fundamentalnie poprawny. Podmiot poznający musi zatem rozpoczynać wszelkie badania naukowe i epistemologiczne wewnątrz sieci przekonań składających się na wiedzę, zakładając poprawność swoich aktualnych praktyk poznawczych.⁶¹ Teza ta, w połączeniu z naukowym światopoglądem, tworzy trzon naturalizmu Knowlesa. Po przedstawieniu

⁵⁷ Tamże, s. 9. Tradycyjne rozumienie normatywności epistemicznej opisałam szerzej w paragrafie 1.3. Tezy tam przedstawione zgadzają się z interpretacją TE przedstawioną przez Knowlesa.

⁵⁸ Tamże, s. 14-23. Nie przywołuję dokładnie krytyki TE przeprowadzonej przez Knowlesa, gdyż nie jest ona istotna dla jego głównego argumentu, ponadto jest ona zbliżona do krytyki przedstawionej przeze mnie w paragrafie 1.4. i 1.5.

⁵⁹ „In anything we might call justification, or justified formation of a belief about the world, we cannot ultimately dig deeper than to other beliefs about the world and to basic cognitive practices. Justification is always in this way situated”. Tamże, s. 24.

⁶⁰ „The fundamental cognitive practice for us today is that of modern science, which operates with a *naturalistic picture of the universe*: one that does not trade in immaterial, magical or supernatural entities or explanation”. Tamże, s. 24.

⁶¹ Knowles wskazuje, że stanowisko to można odnaleźć w pracach Wittgensteina pod nazwą *kwietyzm*. Głosi ono, iż nie istnieją podstawy, w których można by ugruntować nasze podstawowe przekonania, nie można także znaleźć perspektywy, z której dokonywano by ich znaczącej krytyki. Tamże, s. 26.

charakterystyki naturalizmu autor omawia stosunek tego stanowiska do epistemologii naturalistycznej (NE). NE jest szersza zakresowo od naturalizmu, gdyż przyjmując wszystkie jego tezy, zajmuje się dodatkowo problematyką wywodzenia i uzasadniania norm epistemicznych.⁶² Zdaniem Knowlesa, NE nie może jednak w tej dziedzinie odnieść sukcesu, o czym świadczy fakt, że żadna rozpatrywana przez niego wersja NE, nie dostarcza *autentycznych* (*genuine*) norm, które są *konieczne* dla optymalnego procesu kształtowania przekonań.⁶³

W drugim rozdziale Knowles przedstawia wyczerpującą klasyfikację stanowisk należących do NE. Zauważa najpierw, iż możliwe są dwie reakcje na metaforę łodzi Neuratha, którą Quine przytacza dla zobrazowania procesu kształtowania wiedzy o świecie. Pierwsza, bardziej radykalna reakcja jest charakterystyczna dla stanowiska *anty-fundacjonalistycznego* utrzymującego, iż żadna z części łodzi nie jest solidniejsza od innej. Druga reakcja, bardziej umiarkowana, skłania się do przyznania niektórym częściom łodzi wyższego statusu epistemicznego. Części tych nie znajdujemy oczywiście metodą aprioryczną, ale poprzez sprawdzanie wielu elementów ostatecznie dochodzimy do uzasadnionego przekonania, że niektóre z nich są solidniejsze od reszty. Stanowisko to, utrzymujące, że niektóre przekonania mają pierwszeństwo w kolejności uzasadniania nazywa Knowles *anty-aprioryzmem*. Na podstawie tego podziału autor wprowadza klasyfikację wersji NE, które krytykuje w poszczególnych rozdziałach pracy, dowodząc, iż żadna z nich nie dostarcza *autentycznych* norm epistemicznych koniecznych w procesie kształtowania racjonalnych przekonań. Knowles wyróżnia w stanowisku *anty-apriorycznym* wersję *anty-psychologiczną* oraz *psychologiczną*, natomiast stanowisko *anty-fundacjonalistyczne* występuje tylko w odmianie *anty-psychologicznej*.⁶⁴

Knowles rozpoczyna swą krytyczną analizę od *anty-psychologicznej* wersji NE (AP). Definiuje ją jako klasę teorii formułujących zbiór norm epistemicznych, które w słabym znaczeniu spełniają funkcję fundamentu dla nauki. Są one *anty-psychologiczne*, gdyż nie odzwierciedlają psychologicznej struktury ludzkiego systemu poznawczego. Źródłem owych norm są obserwacje i wnioski dokonywane aktualnie przez zwykłych ludzi oraz naukowców, do których są oni zdolni ze względu na posiadanie naturalnych kompetencji poznawczych.⁶⁵ Knowles przechodząc do pole-

⁶² Tamże, przypis 7.

⁶³ Tamże, s. 30.

⁶⁴ Przed przystąpieniem do krytycznej analizy pierwszej — *anty-psychologicznej* wersji NE — Knowles przyjmuje metodę wyprowadzania norm epistemicznych stosowaną przez większość wersji NE. Metoda ta została odkryta przez Nelsona Goodmana i jest nazywana Method of Reflective Equilibrium (MRE). Zgodnie z nią, normy epistemiczne powinny być wywodzone i uzasadniane w odniesieniu do sądów i intuicji na temat tego, co jest poprawnym wnioskiem w danym wypadku. Dzięki tej metodzie, poprzez wzajemne dopasowywanie się i wspieranie norm oraz aktualnej praktyki wnioskowania, dochodzimy do określenia zbioru spójnych epistemicznych norm. Tamże, s. 39 oraz N. Goodman, *Fact, Fiction, Forecast*, Harvard University Press, 1983, s. 62-64.

⁶⁵ J. Knowles, *Norms...*, s. 48.

miki z ową wersją NE, wypowiada wątpliwość, czy rzeczywiście potrzebujemy norm wywiedzionych z takiego źródła? Czy nie wystarczy, zamiast odwoływania się do norm, poprzestać na opisie ludzkich zdolności poznawczych, z których są one wywiedzione? Co dodatkowo mogą zaferować normy epistemiczne? Odpowiedź autora brzmi — nic. Przyczyną tak niewielkiego znaczenia norm jest fakt, iż NE opiera się na naturalistycznym założeniu o fundamentalnej poprawności ludzkich podstawowych praktyk poznawczych. Normy stanowiące wskazówki, jak zdobywać wiedzę, nie są więc potrzebne, wystarczy bowiem, iż podmiot będzie kompetentnie używał swoich zdolności poznawczych świadomy ich ograniczeń. W razie potrzebnej rady, jak udoskonalić owe zdolności, wystarczy wskazać na odpowiednie fakty, bez potrzeby wywodzenia z nich norm.⁶⁶

W kolejnym rozdziale Knowles omawia *anty-fundacjonalistyczną* odmianę NE (AF). Składają się na nią stanowiska, których przedstawiciele argumentują, iż normy epistemiczne są wywodzone z aposteriorycznych źródeł, a ponadto, w przeciwieństwie do norm AP, nie mogą one stanowić fundamentu nauki, gdyż są tak samo zmienne jak wszystkie inne tezy empiryczne.⁶⁷ Knowles dostrzega jednak trudność AF, mianowicie, jeśli normy zaproponowane przez tę odmianę NE faktycznie posiadają normatywną moc, to albo czerpią ją z innych norm, na przykład tradycyjnych, albo z sądów opisowych. Pierwszy przypadek jest nie do przyjęcia na gruncie naturalizmu, w drugim natomiast wystarczy odwołać się do opisów faktów bez potrzeby wywodzenia norm. Skoro, zgodnie z naturalistycznym założeniem, normy epistemiczne są wywodzone z sądów faktualnych, zadanie NE nie wykracza poza badanie empirycznych relacji w świecie, czyli poza analizy nauk szczegółowych.⁶⁸ Podsumowując, Knowles argumentuje, iż mimo, że normy wprowadzane przez AP i AF mogą być spójne i naturalistycznie uzasadnione, nie są one konieczne dla optymalnego procesu formułowania racjonalnych przekonań.

Według przedstawicieli ostatniej, psychologicznej odmiany NE (P) normy epistemiczne są ukonstytuowane na naturalnych zdolnościach do rozumowania, które są częścią naszej psychologicznej natury.⁶⁹ Normy owe stanowią wewnętrzne reguły sterujące naszym zachowaniem poznawczym, można je więc odkryć poprzez psychologiczne badania mechanizmów formowania przekonań. Podobnie jak w pozostałych przypadkach Knowles szybko rozpoznaje podstawowy problem tego stano-

⁶⁶ Tamże, s. 55-60.

⁶⁷ Knowles jako przykłady anty-fundacjonalistycznej NE analizuje induktywizm Milla, epistemologię ewolucyjną oraz teorię wartości i instrumentalnych norm epistemicznych Laudana.

⁶⁸ Knowles analizuje między innymi instrumentalną koncepcję norm zaprezentowaną przez Quine'a i Laudana. Twierdzi on, iż normy te nie są autentyczne (*genuine*), czyli nie posiadają uniwersalnej, normatywnej treści. Są one jedynie sędami faktualnymi, opisującymi empiryczne relacje zachodzące pomiędzy zjawiskami. Reguły hipotetyczne typu „jeśli chcesz A zrób B” mogą być zastąpione przez empiryczną informację „B jest najbardziej efektywną metodą osiągnięcia A”. J. Knowles, *Norms...*, s. 99-105.

⁶⁹ Tamże, s. 115.

wiska. P utożsamia normy epistemiczne z zasadami psychologicznymi, które kierują rozumowaniem, w jakim celu jednak formułować normy, które są sądami opisowymi i nie posiadają żadnej normatywnej mocy? Na jakiej podstawie można ocenić racjonalność przekonania, skoro normy epistemiczne są zasadami psychologicznymi, których wszyscy ludzie automatycznie i nieświadomie przestrzegają? Nie ma powodu, aby interpretować naturalne zasady kierujące psychologicznymi procesami poznawczymi jako normy, gdyż nie przyczynia się to do zwiększenia efektywności zdobywania wiedzy.

W tej sytuacji, zdaniem Knowlesa, należy stawić czoło idei kształtowania racjonalnych przekonań bez odwoływania się do norm, idei *nauki bez norm*.⁷⁰ Tradycyjny projekt epistemologiczny był niespójny i błędny, normatywne przedsięwzięcie naturalistyczne natomiast, mimo iż jest spójne i w zasadzie poprawne, okazało się zbędne. Na gruncie naturalizmu nie ma bowiem potrzeby formułowania norm epistemicznych, zarówno dla nauki, jak i dla codziennej działalności poznawczej. Wystarczy odwołać się do empirycznych związków pomiędzy zjawiskami, z których owe normy są wywodzone, aby wiedzieć, jak ulepszyć swoje naturalne kompetencje poznawcze. Poniżej przedstawię swoje wątpliwości dotyczące tej argumentacji oraz wskażę, jak można rozumieć naturalistyczne normy epistemiczne w odróżnieniu od opisów faktów oraz jakie funkcje mogą one pełnić.

2.2. Podstawowy problem naturalizowania normatywności: czy powinna zachodzić istotna różnica pomiędzy normami epistemicznymi a opisami faktów?

Standardowym warunkiem, który musi spełnić naturalizm, aby kontynuować normatywny projekt epistemologiczny, jest zbudowanie teorii norm epistemicznych, które są co prawda wywiedzione z faktów, ale w istotny sposób różnią się od nich. Knowles jasno ukazuje, dlaczego naturalizm nie może zaoferować teorii autentycznych norm epistemicznych posiadających istotnie normatywną treść. Jego argumentacja jest bardzo przekonująca i wyraźnie tłumaczy, z jakiego powodu naturalizm nie może być normatywny w tradycyjnym znaczeniu. Narzuca się jednak w tym miejscu pytanie, czy epistemologia znaturalizowana musi zaspokajać tradycyjne standardy normatywności? Skoro stanowisko to nie jest w stanie dostarczyć norm epistemicznych rozumianych tradycyjnie, to czy oznacza to, że nie jest w stanie w ogóle formułować żadnych niezbędnych norm epistemicznych? Odpowiedź Knowlesa jest wyraźnie negatywna. Wielu naturalistów jednak, w tym omawiani przez autora Quine oraz Laudan, chociaż zgodziliby się bez wątpienia, że normy, o których mówią w swych teoriach nie są *autentyczne* i że łatwo można je przekształcić w sądy opisowe, to wcale nie uznałoby automatycznie, że zmusza ich to do porzucenia problematyki normatywności, gdyż naturalistyczne normy epistemiczne wciąż spełniają to samo zadanie wskazywania na najlepsze sposoby zdobywania wiedzy. Rozumieją

⁷⁰ Tamże, s. 4.

oni zatem normatywność epistemiczną inaczej niż tradycyjni epistemolodzy, w sposób, który pozwala kontynuować projekt naturalistycznej epistemologii bez odwoływania się do tradycyjnych *autentycznych* norm epistemicznych. Knowles nie uznaje prawomocności takiego przedsięwzięcia, gdyż nie dostrzega skuteczności i potrzeby specyficznego naturalistycznego podejścia do zagadnień normatywności i uzasadniania przekonań. Problematyka ta, pomimo użycia radykalnie odmiennej metody, jest jednak z powodzeniem kontynuowana na gruncie naturalizmu.

2.3. Funkcja norm epistemicznych w epistemologii naturalistycznej

W przeciwieństwie do tradycyjnej epistemologii normy epistemiczne w naturalizmie nie dysponują autonomiczną mocą normatywną i konsekwentnie nie posiadają autentycznej normatywnej treści. Wymaganie dostarczenia substancjalnej normatywności jest zbyt wysokie i zupełnie nierealistyczne dla stanowisk opartych na naturalistycznych założeniach. Zdaniem naturalistów można kontynuować przedsięwzięcie normatywne w oparciu o posiadaną wiedzę, bez zakładania istnienia tajemniczego źródła norm epistemicznych.⁷¹ Taki zredukowany i minimalistyczny sposób rozumienia normatywności jest wystarczający dla naturalizmu. Epistemologia, zarówno w rozumieniu tradycyjnym, jak i naturalistycznym, jest dyscypliną analizującą, co podmiot *powinien* robić, aby uzyskać wiedzę. Przedstawiciele obu stanowisk zgadzają się, iż przede wszystkim powinien on przestrzegać pewnych norm epistemicznych. Naturaliści jednak w poszukiwaniu owych norm odwołują się do faktów na temat ludzkich procesów poznawczych, które szczegółowo bada nauka. Często przekształcają oni opisy owych faktów, nadając im formę normatywną ze względu na wygodę w codziennym życiu, mianowicie w celu wskazywania, jak można doskonalić swoje naturalne zdolności poznawcze lub jak unikać błędów. Takie podejście do normatywności nie może uzyskać aprobaty filozofów kontynuujących tradycję kartezyjską, naturaliści nie widzą w tym jednak nic kontrowersyjnego, jest to po prostu wszystko, na co mogą sobie pozwolić, będąc wierni naturalistycznym założeniom.

Moim zdaniem, naturalistyczne podejście do normatywności może być nazwane praktycznym, gdyż normy epistemiczne są w rzeczywistości opisowymi, empirycznymi sędziami przekształconymi w normatywną formę dla celów praktycznych. Nie zachodzi zatem rzeczywista relacja wywodzenia pomiędzy sędziami opisowymi a sub-

⁷¹ Przedstawicielem takiego stanowiska jest Jaegwon Kim, który utrzymuje, iż normatywne własności (w tym normy epistemiczne) nie są redukowalne do faktów, ale superwenują nad opisowymi własnościami zjawisk. Założenie o superwenuencji norm nad faktami umożliwia, zdaniem Kima, kontynuowanie projektu epistemologicznego na gruncie naturalizmu. Knowles zadałby zapewne pytanie, w jakim celu potrzebujemy tego rodzaju norm? Skoro opierają się one na opisie faktów, to dlaczego nie możemy odwoływać się bezpośrednio do owych faktów? Jaka jest przewaga w formułowaniu norm jako dodatku do sądów fakualnych? J. Kim, *What is 'naturalised epistemology'...*, s. 50-52.

stancjalnie od nich różnymi normami. Wywodzenie polega tutaj na nadawaniu opisom zalecającej formy potrzebnej we wskazywaniu najbardziej efektywnego sposobu zdobywania danego celu poznawczego. Normy są zatem sądami faktualnymi, którym, z różnych praktycznych powodów, nadana została normatywna struktura. Zdaniem Knowlesa, teza ta dowodzi ostatecznie, iż naturalistyczna epistemologia nie jest możliwa, gdyż nie spełnia ona warunku formułowania autentycznych norm epistemicznych istotnie różnych od faktów. Moim zdaniem jednak, tego typu argumentacja jest skutkiem złej definicji epistemologii znaturalizowanej. Knowles definiuje NE jako dyscyplinę dostarczającą substancjalnych norm epistemicznych, co moim zdaniem oznacza — norm tradycyjnych, czyli niesprowadzalnych do faktów.⁷² Skoro TE upadła, jej zadanie powinna przejąć NE, jeśli nie jest w stanie tego zrobić, a w sposób oczywisty nie jest, to nie może, zdaniem autora, kontynuować przedsięwzięcia epistemologicznego. Uważam jednak, iż NE nie musi dostarczać substancjalnych norm, aby być epistemologią, wystarczy, że będzie formułować normy oparte na odpowiednich faktach dotyczących ludzkiego poznawania, nawet, jeśli owe normy są tylko zalecającą formą sądów opisowych. Zdaniem Knowlesa, tak ukonstytuowane normy nie są *konieczne* w procesie formułowania racjonalnych przekonań. Być może rzeczywiście nie są konieczne w tym sensie, że teoretycznie można je przekształcić na sądy opisowe. Nie ma to jednak znaczenia w praktyce zdobywania wiedzy, gdzie nieustannie formułowane są normy mające na celu ulepszanie naszych naturalnych zdolności poznawczych lub przekazywanie innym zdobytych już przez nas doświadczeń. Trudno wyobrazić sobie działalność poznawczą bez owych norm i w tym sensie można mówić o ich niezbędności. Faktem jest, iż normatywność naturalistyczna jest dużo *slabsza* od tradycyjnej, gdyż nie dostarcza niewątpliwego i stałego fundamentu wiedzy. Z tradycyjnego punktu widzenia, naturalizm redukuje normy epistemiczne do zmiennych opisów empirycznych zjawisk, co sprawia, że nie jest epistemologią, ale kolejną dyscypliną opisową analizującą ludzki system poznawczy. Nie można jednak wymagać od naturalizmu spełniania tradycyjnych standardów i dostarczenia substancjalnej teorii normatywności. Naturaliści powinni kontynuować normatywny projekt zgodnie z naturalistycznymi standardami, które zezwalają na odwoływanie się do osiągnięć nauki w celu formułowania warunków uzasadnionego przekonania. Podsumowując, naturalizm może kontynuować problematykę epistemologiczną, mimo że nie zaspokaja klasycznych warunków normatywności. Normy epistemiczne są *wywodzone* z sądów opisowych tylko w celach praktycznych. Innymi słowy, są one stwierdzeniami faktualnymi przekształconymi w normatywną formę w celu ułatwienia przekazu informacji w życiu codziennym oraz w działalności naukowej.⁷³ Naturalizm jest zatem normatywny w takim stopniu, na jaki zezwalają mu

⁷² J. Knowles, *Norms...*, s. 37.

⁷³ Jeśli ktoś nie jest pewien, czy jego przekonanie jest uzasadnione, nie musi odwoływać się do autentycznych epistemicznych norm. Wystarczy, że zapozna się z badaniami naukowymi na temat tego, jak ludzie normalnie formułują uzasadnione przekonania, jakie procesy poznawcze do nich

jego założenia. Jego przedstawiciele formułują warunki uzasadnionego przekonania we współpracy z naukowcami, mianowicie na podstawie naukowych badań dotyczących ludzkich zdolności poznawczych. Empiryczne badania stanowią zatem źródło epistemicznej normatywności i podstawę dla analiz warunków posiadania przez podmiot wiedzy.

Dla wielu filozofów, szczególnie dla tych, którzy nie pracują na gruncie naturalizmu, powyższa argumentacja może wydawać się nieprzekonywająca. Czym bowiem ostatecznie miałyby zajmować się epistemolog? Z powyższych rozważań zdaje się wynikać, iż jedyne jego zadanie jest czysto językowe i polega na przekładzie zdań o formie faktualnej na zdania o formie normatywnej. Tego typu działalność, mimo że w pewnych sytuacjach przydatna, nie jest jednak *godna* epistemologa, nie dostarcza bowiem żadnych informacji o procesach poznawczych i uzasadnianiu. Odpowiadając na tego typu zarzut, należy w pierwszej kolejności zauważyć, iż teza wskazująca, że jedynym zadaniem naturalisty jest przekształcanie zdań opisowych na normatywne nie wynika z twierdzenia o sprowadzalności naturalistycznych norm epistemicznych do opisu faktów. Owszem, głównym zadaniem epistemologa jest formułowanie norm epistemicznych, w przypadku naturalisty jednakże proces ten jest bardzo rozbudowany, a dopiero ostatnim z jego etapów jest przekształcenie zdania opisowego na normę. Zanim naturalista zmieni formę zdania opisowego, musi je sformułować, a to zadanie nie należy, jak mogłoby się wydawać na podstawie powyższych rozważań, wyłącznie do naukowca. Psycholog lub neurofizjolog nie formułują gotowych do przekształcenia na normy zdań opisowych na temat tego, kiedy podmiot posiada wiedzę, czy jak przebiega rzetelny proces poznawczy prowadzący do prawdziwych przekonań. Badania naukowe stanowią dla epistemologa niezbędną bazę danych, ale to jego zadaniem jest znalezienie w niej informacji relewantnych dla epistemicznego przedsięwzięcia, sformułowanie na ich podstawie zdań opisowych i dopiero wtedy, jeśli zajdzie taka potrzeba, przekształcenie ich w normy epistemiczne. Naukowiec, na przykład, rzadko zastanawia się nad pytaniem, czy w celu zdobycia wiedzy wystarczy, aby podmiot kompetentnie używał swoich naturalnych zdolności poznawczych i w miarę możliwości udoskonalał je w oparciu o osiągnięcia nauki.⁷⁴ Odpo-

wiodą. Innymi słowy, w celu rozwiania swych wątpliwości wystarczy, iż zdobędzie on wiedzę, które z jego naturalnych zdolności poznawczych są używane, gdy kształtuje on większość swych przekonań i sprawdzi, czy w danym przypadku używał owych zdolności poprawnie, czy raczej się mylił lub nie używał ich wcale.

⁷⁴ Przykładem normy epistemicznej, która powstała z przekształcenia ze zdania opisowego jest norma *Aby posiadać prawdziwe przekonanie powinieneś dojść do niego w rzetelnym procesie poznawczym, np. w procesie niezakłóconej percepcji przebiegającej w normalnych warunkach*. Zdanie to jest normatywną formą zdania opisowego: *Rzetelny proces poznawczy, np. proces percepcji przebiegający w normalnych, niezakłóconych warunkach prowadzi w większości przypadków do prawdy*. Zdanie to, nie jest zdaniem żadnej nauki szczegółowej, ale jest zdaniem epistemologii sformułowanym w oparciu o informacje zaczerpnięte z badań psychologicznych między innymi na temat błędów poznawczych.

wiedź na to pytanie leży bowiem w zakresie zainteresowań epistemologa i, jeśli jest naturalistą, odpowiada na nie twierdząco na podstawie informacji znalezionej w „naukowej bazie danych”, iż w większości przypadków ludzie nie popełniają błędów poznawczych, stosując swoje naturalne zdolności. Przedsięwzięcie epistemologiczne nie jest zatem zbędne, jak wskazuje Knowles. To prawda, że aby wiedzieć, jak ulepszyć swoje naturalne kompetencje poznawcze, wystarczy odwołać się do empirycznych związków pomiędzy zjawiskami zamiast do sformułowanych *explicite* norm epistemicznych. Na odpowiednie dla tego problemu empiryczne związki musi jednak wskazać epistemolog — i to jest jego główne zadanie.